

Bogusław Zając

Przyznanie się do winy w ujęciu procesowym

Palestra 36/7-8(415-416), 52-55

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przyznanie się do winy w ujęciu procesowym

Artykuł porusza problematykę przedmiotu procesu, a na tym tle traktuje o przyznaniu się do winy w ujęciu procesowym.

Mówiąc o zagadnieniu przyznania się do winy w ujęciu procesowym należałoby na wstępie ustalić, czym ona jest w ujęciu procesowym. Wydaje się, że można założyć, iż wina w ujęciu procesowym może być utożsamiana z całokształtem przesłanek odpowiedzialności karnej. Wina w tymże znaczeniu to pewien skrót ogółu warunków odpowiedzialności, zewnętrznych i wewnętrznych, subiektywnych i obiektywnych.¹

Rozważając problem przyznania się do winy w ujęciu procesowym należy zacząć od rozważenia kwestii przedmiotu procesu karnego. Całe postępowanie karne ma przecież doprowadzić do rozstrzygnięcia właśnie o przedmiocie procesu. Wokół tego przedmiotu koncentruje się działalność uczestników postępowania.² Zagadnienie przedmiotu procesu było i jest różnie ujmowane przez przedstawicieli nauki procesu karnego. S. Śliwiński uważał, że przedmiotem poszczególnego procesu jest pewne roszczenie dochodzone w procesie, a tym samym przedmiotem procesu jest, jego zdaniem, faktyczna podstawa roszczenia, czyli określony czyn człowieka,³ przy czym roszczenie to jest w zasadzie roszczeniem Państwa jako podmiotu publicznoprawnego. Wyjątkowo wchodzi tu w grę inne podmioty. Z kolei według M. Cieślaka, zasadniczym przedmiotem proce-

su jest kwestia odpowiedzialności prawnej ściganego za zarzucane lub przypisane mu przestępstwo.⁴ Podobny pogląd wyrażają, między innymi, W. Daszkiewicz, J. Tylman i K. Marszał.⁵ Inaczej spogląda na tę kwestię S. Kálinowski twierdząc, że przedmiotem procesu karnego jako procesu poznawczego jest wszystko to, co jest badane, dowodzone, rozstrzygane. Ujmując rzecz skrótowo, przedmiotem procesu jest, jego zdaniem, jednak czyn przestępny.⁶ Nie wydaje się to trafne. Proces rzeczywiście zajmuje się czynem, ale w istocie swej tylko dlatego, że czyn zabroniony jest podstawą odpowiedzialności. Nie ma odpowiedzialności bez zaistnienia czynu. Tym samym badanie stanu faktycznego w procesie nie jest celem samym w sobie. Chodzi o ustalenie sprawcy konkretnego czynu i rozmiarów jego odpowiedzialności. Odpowiedzialność prawna jako taka ma dwie podstawy: faktyczną, tj. konkretny czyn zarzucony lub przypisany sprawcy, i prawną, tj. kwalifikację prawną tego czynu.⁷ O odpowiedzialności oskarżonego można rozstrzygać dopiero wówczas, gdy zostanie wykazane, że: a) miał miejsce czyn uznany za przestępstwo, b) oskarżony jest jego sprawcą, i c) ponosi on odpowiedzialność, tzn. jest winny w rozumieniu karnomaterialnym.

Można przyjąć, że przyznanie się do winy w znaczeniu procesowym oznacza uznanie w procesie karnym faktu, że jest się za coś konkretnego odpowiedzial-

nym. Tym konkretem jest czyn zabroniony przez prawo karne. Odpowiedzialność prawna nie jest jednak związana z czynem rzeczywistym, lecz jedynie z procesową hipotezą tego czynu w postaci podejrzenia, zarzutu. Toczący się proces ma dopiero dostarczyć odpowiedzi, czy hipoteza ta jest zasadna.⁸ Odpowiedzialności prawnej nie należy przy tym utożsamiać z odpowiedzialnością karną, bo są to, jak podnosi W. Daszkiewicz, pojęcia wieloznaczne.⁹ Odpowiedzialność karna jest odpowiedzialnością sprawczą, tzn., że ponosi się ją za własne czyny, natomiast inne podmioty nie ponoszą jej za czyny innych osób. Wyjątek od tej zasady to tzw. odpowiedzialność posiłkowa, przewidziana w art. 33 ustawy karnej skarbowej. Odpowiedzialność karna to, według W. Daszkiewicza, tyle samo, co odpowiedzialność materialnoprawna, czyli odpowiedzialność konkretnej osoby za konkretny czyn. Nie należy ponadto zapominać, że niekiedy proces karny toczy się w sprawach nie unormowanych od strony materialnej przez prawo karne. Znane są więc polskiemu kodeksowi postępowania karnego przypadki prowadzenia postępowania karnego w sprawach o wykroczenia (art. 461 i 455 k.p.k.); w takich sytuacjach nie można mówić o odpowiedzialności karnej, można natomiast twierdzić, że w grę wchodzi odpowiedzialność prawie typu karnego.

Przyjmując zatem za trafne twierdzenie, że przedmiotem procesu karnego jest kwestia odpowiedzialności prawnej (karnej) oskarżonego oraz, że podstawą tej odpowiedzialności jest czyn zabroniony przez materialne prawo karne (w szerokim ujęciu), należy uznać, że przyznanie się do winy w znaczeniu pro-

cesowym to w gruncie rzeczy przyznanie przez oskarżonego, że czuje się on odpowiedzialny za dopuszczenie się czynu zabronionego. Oskarżony uznaje, że zrealizował swym działaniem ustawowe znamiona określonego czynu zabronionego, a co za tym idzie bezprawnego.¹⁰ Powszechnie panującym poglądem w nauce prawa karnego jest stwierdzenie, że bezprawność to sprzeczność konkretnego zachowania z całym porządkiem prawnym.¹¹

Czymże jest zatem przyznanie się do winy i co w praktyce oznacza? Można przyjąć, że przyznanie się do winy w ujęciu procesowym, to oświadczenie oskarżonego, jako podmiotu procesowego, w którym uznaje on za prawdziwe okoliczności faktyczne mające znaczenie w sprawie.¹² Przyznanie się oskarżonego do winy oznacza - jak podnosił S. Śliwiński - przyznanie się do popełnienia przestępstwa; jest to stwierdzenie tak przedmiotowej, jak i podmiotowej strony, zwłaszcza popełnienie czynu umyślnie lub nieumyślnie.¹³ W. Daszkiewicz podkreśla, że przyznanie się do winy to każde oświadczenie oskarżonego, złożone w toku postępowania; stwierdzające popełnienia przezeń przestępstwa.¹⁴

Przyznanie się do winy odróżnić należy od przyznania się do czynu. Rozróżnienie takie nie występuje na gruncie materialnoprawnym, funkcjonuje natomiast na gruncie procesowym. Niekiedy bowiem procedura karna wiąże określone skutki procesowe z samym przyznaniem się (lub nie) do czynu, tj. uznanie sprawstwa danego zachowania (np. art. 332 §1 k.p.k.).¹⁵ Innym razem natomiast wymaga się przyznania się do winy (np. art. 333 k.p.k.). W przypadku przyznania się do winy oskarżony - aby rzeczywi-

ście można mówić o przyznaniu się do winy - nie może podnosić okoliczności wyłączających bezprawność jego zachowania albo samą winę. Chodzi tu zwłaszcza o zagrożenie kontratypów, stanowiących przeciwieństwo typowych czynów karalnych, tj. przede wszystkim obronę konieczną i stan wyższej konieczności, ponadto zaś np. działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 179 §2 k.k.), ryzyko nowatorskie (art. 23a k.k.), czy zgodę pokrzywdzonego.¹⁶ W grę wchodzi jednak także niemożność odwoływania się do stanów, z którymi prawo materialne wiąże wyłącznie winy, a więc błąd, stan poczytalności, czy wiek. Podnoszenie tego typu okoliczności przy niekwestionowaniu samego sprawstwa oznacza praktycznie, że oskarżony nie przyznaje się do winy, a jedynie do czynu. Czyn stanowi wprawdzie podstawę odpowiedzialności, ale odpowiedzialność ta wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy nie zaistnieją sytuacje, w których prawo wyłącza ją mimo popełnienia czynu.

Przyznanie się do winy może pociągać określone skutki materialnoprawne i formalnoprawne jedynie wtedy gdy sam czyn, do którego się przyznano, spełnia określone przez prawo standardy, pozwalające uznać go za przestępstwo. W świetle art. 1 k.k. przestępstwem zaś jest tylko taki czyn bezprawny i zawiniony, który jest społecznie niebezpieczny i to, zgodnie z art. 26 k.k., w stopniu wyższym niż znikomy. Jeśli zatem oskarżony przyznaje się, że w zawiniony sposób dopuścił się czynu zabronionego, ale jednocześnie podnosi - w założeniu zasadnie - że czyn ten charakteryzuje znikomy stopień społeczne-go niebezpieczeństwa, to mamy

wyraźnie do czynienia z przyznaniem się do winy, ale nie w zakresie czynu będącego przestępstwem. W świetle bowiem art. 26 k.k. i art. 11 pkt 2 k.p.k. postępowanie karne powinno być wówczas umorzone, a sprawca nie ponosi odpowiedzialności karnomaterialnej.

Przy przyznaniu się do winy w ujęciu procesowym istotne znaczenie mają takie kwestie, jak forma procesu, w jakiej następuje przyznanie, organ, przed którym doń dochodzi, konsekwencje formalnoprawne związane z przyznaniem się do winy, a więc kwestie nie występujące na gruncie rozważań materialnoprawnych. Przyznanie się do winy stanowi przy tym dla procesu dowód w sprawie. Zgodnie z zasadą prawdy, wszelkie fakty niekorzystne dla oskarżonego powinny być udowodnione, a więc oparte na przekonujących dowodach. Jednym z dowodów są wyjaśnienia oskarżonego, w ramach których może on przyznać się (lub nie) do winy. Jego oświadczenie wraz z innymi źródłami i środkami dowodowymi pozwoli na ustalenie faktów co do zaistnienia czynu, sprawstwa i winy w rozumieniu materialnoprawnym, a więc na rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu.¹⁷

O pojęciu winy w znaczeniu procesowym mówi się w praktyce orzeczniczej przy różnych okazjach. Sąd używa sformułowań „X jest winien”, „zawinił”, „jest winowajcą”. Przy uzasadnianiu wymiaru kary sędziowie często podnoszą, w celu uzasadnienia swego stanowiska, że stopień winy wprawcy ze względu na określone okoliczności jest albo wysoki, albo niewielki. Wina w ujęciu procesowym jest więc stopniowalna, i dlatego sądy różnicują wymiar kary ze

względem na stopień winy sprawców, np. w sprawach wieloosobowych.

Samo określenie „wina” ma zawsze znaczenie ujemne. Dotyczy pewnych zaszczości, zdarzenia, a także konkretnej osoby będącej podmiotem czynu (oskarżonego), bez którego nie może być winy. W procesie karnym sąd „uznaje oskarżonego za winnego tego, że...” albo wydaje wyrok uniewinniający.¹⁸ Pojęcie winy, zarówno prawnomaterialne, jak i procesowe, są zbliżone do tego stopnia, że I. Andrejew¹⁹ zastanawia się, czy pojęcia te można w ogóle odróżnić? Jego zdaniem, należy te pojęcia utożsamiać i zbliżać do siebie, jakkolwiek to zbliża-

nie może być dyskusyjne. Wskazano wcześniej, że przyznanie się do winy pociągać może szereg konsekwencji czysto procesowych, nie związanych z winą w rozumieniu prawa karnego, które wiąże z nią określone relacje w postaci kary lub innego środka prawnego reagowania. Prawo procesowe zakłada lub dopuszcza innego rodzaju konsekwencje. Nie należy zapominać, że w sensie procesowym chodzi tu o dowód w sprawie, a więc środek, na podstawie którego ustalone będą fakty, pozwalające później dopiero na wyciągnięcie konsekwencji materialnoprawnych.

PRZYPISY:

- ¹ I. Andrejew: O pojęciu winy w prawie karnym, PiP 1982, nr 7, s. 49.
- ² M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski: Postępowanie karne w zarysie, Warszawa 1974, s. 17.
- ³ S. Śliwiński: Proces karny - zasady ogólne, Warszawa 1947, s. 199.
- ⁴ M. Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1973, s. 46.
- ⁵ W. Daszkiewicz: Proces karny, część ogólna, Toruń 1976, t. I, s. 33-42; J. Tylman (w:) M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski: op. cit., s. 17; K. Marszał: Zagadnienia ogólne procesu karnego, Katowice 1984, s. 19.
- ⁶ S. Kalinowski: Polski proces karny w zarysie, Warszawa 1979, s. 10.
- ⁷ K. Marszał: Prawo karne procesowe, Warszawa 1988, s. 13.
- ⁸ M. Cieślak: Polska procedura karna, wyd. III, Warszawa 1984, s. 298.
- ⁹ W. Daszkiewicz: Proces karny (...), s. 42.
- ¹⁰ Szerzej na temat bezprawności i ustawowych znamion czynu patrz I. Andrejew: Ustawowe znamiona czynu, typizacja, kwalifikacja przestępstw, Warszawa 1978, s. 78.
- ¹¹ A. Zołł: Okoliczności wyłączające bezprawność czynu, Warszawa 1982, s. 43.
- ¹² Tak ujmował to zagadnienie w okresie międzywojennym, np. L. Peiper: Przyznanie się oskarżonego do winy, „Palestra” 1938, nr 12.
- ¹³ S. Śliwiński: Polski proces karny, wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1947, s. 637.
- ¹⁴ W. Daszkiewicz: Samooskarżenia a prawo do milczenia, PiP 1974, nr 2, s. 4.
- ¹⁵ Z podobną sytuacją spotykamy się w prawie o wykroczeniach w ramach tzw. trybu nakazowego (art. 64 §2 k.p.w.).
- ¹⁶ Szerzej o tym zagadnieniu patrz W. Wolter: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 159-209.
- ¹⁷ Por. M. Cieślak: Polska procedura karna, s. 320-330.
- ¹⁸ I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa, 1980, s. 131.
- ¹⁹ I. Andrejew: O pojęciu winy (...), s. 49.